

ANDRZEJ SADOWSKI

KATEDRA SOCJOLOGII WIELOKULTUROWOŚCI

INSTYTUT SOCJOLOGII

UNIwersytet w Białymstoku

SOCJOLOGIA WIELOKULTUROWOŚCI JAKO NOWA SUBDYSCYPLINA SOCJOLOGICZNA

SŁOWA KLUCZOWE: wielokulturowość, społeczeństwo zróżnicowane kulturowo, społeczeństwo wielokulturowe, socjologia wielokulturowości

Kształtowanie się przedmiotu badań: społeczeństwa zróżnicowane kulturowo, społeczeństwa wielokulturowe

Cechą charakterystyczną współczesnego świata społecznego i kulturowego są procesy narastania jego złożoności, różnicowania się, tak w skali globalnej, jak i w obrębie poszczególnych państw, regionów. Uważam, że procesy różnicowania się społeczeństw stają się ich współczesną cechą charakterystyczną, mają charakter strukturalny, stają się jednocześnie dynamiczne i zmienne, ale zarazem trwałe jako cecha społeczeństwa. Naturalnie także samo pojęcie społeczeństwa powinno stawać się coraz bardziej elastyczne, aby nadal obejmowało w sobie narastające zróżnicowanie wewnętrzne.

Spółeczeństwo staje się nie tylko coraz bardziej zróżnicowane wewnętrznie, ale także coraz bardziej otwarte na zewnątrz, to znaczy inkluzywne, przesuważące lub zmieniające swoje granice jako całości. Nie mam na myśli jakiejś agresji lub innych form przemocy skierowanej na innych (choć takich nie wykluczam), ale nieustanne procesy otwierania się, łączenia, przesuwania swoich granic, konstruowania ich coraz bardziej otwartego charakteru. Małym symbolem tego typu przenikania może być tworzenie się obszarów cechujących się urbanizacją transgraniczną na zachodniej granicy Rzeczpospolitej, obszarów, które zaczynają łączyć społeczeństwa niemieckie i polskie (Goerlitz – Zgorzelec). W Europie mamy takich przykładów całkiem sporo.

Autonomicznym polem badawczym jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czym to jest powodowane. Jakie są uwarunkowania, przyczyny tworzących się zróżnicowań tak wewnątrz społeczeństw, jak i poza nimi? Wydaje się, że powodowane są one najogólniej procesami globalizacji, demokratyzacji, masowymi migracjami, symbolicznie traktowanym Internetem jako przejawem złożonej komunikacji społecznej, która przybrała wymiar i charakter światowy, przeobrażeniami państw narodowych, procesami upodmiotowienia poszczególnych zbiorowości oraz jednostek, coraz bardziej autonomicznymi procesami konstruowania tożsamości własnych, które najogólniej już nie mieszczą się w klasycznych rodzajach tożsamości zbiorowych i innych.

Wskazane i inne czynniki powodują, że obecnie mamy do czynienia z potężnymi, niemającymi miejsca w przeszłości, procesami migracji, mobilności społecznej, upodmiotowienia, które powodują na skalę masową procesy wymieszania się jednostek i zbiorowości wyposażonych (przynajmniej sięgając do źródeł) w dające się wyodrębnić kultury. Nie sposób stwierdzić, jakie mają one postacie dzisiaj, w warunkach wymieszania przybyszów ze społeczeństwami tubylczymi. Wszelkie debaty na temat, czy społeczeństwa mieszane kulturowo wyposażone są w dające się wydzielić kultury, są sporami raczej jałowymi. Po prostu należałoby przeprowadzać systematyczne badania na ten temat. Dysponujemy znaczną i na ogół sprawdzoną empirycznie wiedzą teoretyczną i metodologiczną, aby stwierdzić, jaki jest stan faktyczny spraw w sferze kulturowej.

Fenomenem czasów dzisiejszych w zakresie rozpatrywania struktury zróżnicowania społecznego społeczeństw jest przywiązywanie szczególnego znaczenia do sfery kulturowej. Zjawisko to, wymaga także autonomicznych studiów. Dotychczas powstało wiele prac, które próbują na to pytanie udzielić odpowiedzi równie kompetentnych naukowo, jak i zadowolających czytelników. W każdym razie upadły lub nie mają dostatecznie silnego społecznego i politycznego wsparcia koncepcje wskazujące na uwarunkowania *stricte* ekonomiczne jako podstawowe źródła różnicowania się społeczeństwa. Można to wiązać z upadkiem systemów politycznych, które wszelkie postacie społecznej niesprawiedliwości sprowadzały do wymiaru ekonomicznego nieco lub nawet zupełnie nie uwzględniając społecznej wrażliwości, społecznej gotowości do akceptacji takich wyjaśnień, nie uwzględniały złożoności różnych kontekstów, które powodowały, że takie interpretacje okazywały się nie do przyjęcia. W prezentacji takiego stanowiska jednakże zakładam, że jest możliwe, a nawet bardzo potrzebne dalsze wyjaśnianie zjawisk zróżnicowania społecznego w kategoriach ekonomicznych. Wówczas jednak najczęściej przybierają

one postać dyskursu o nierównościach ekonomicznych, które podważają traktowany jako historycznie sprawiedliwy charakter określonego systemu politycznego, ekonomicznego itp.

Podobnie można zastanowić się, dlaczego w czasach współczesnych sfera polityczno-ustrojowa traci lub nawet już nie stanowi centralnego, zasadniczego miejsca, traktowanego jako źródło, uwarunkowanie, przyczyna lub przynajmniej płaszczyzna do debat nad procesami różnicowania się społeczeństw. Procesy demokratyzacji (najczęściej inicjowane w sposób polityczny) wewnątrz społeczeństw wyzwalają upodmiotowienie tak poszczególnych wspólnot, zbiorowości, które w reżimach autokratycznych nie miały szans (lub miały je w wymiarze ograniczonym) uzewnętrznienia swoich cech jako wspólnoty, specyficznych potrzeb ekonomicznych, społecznych, politycznych, kulturowych, jak i poszczególnych jednostek. To procesy demokratyczne wyzwalają poczucie nadziei na zmianę statusu ekonomicznego, społecznego wielu grup i kategorii mniejszościowych, które w innych warunkach politycznych trwale znajdowały się w sytuacjach podporządkowania i często jawnej dyskryminacji. Niewątpliwie to politycy i sfera polityczna inicjuje, normuje i instytucjonalizuje szereg podstawowych reguł ograniczających lub promujących różnicowanie się społeczeństwa.

Tymczasem podstawową płaszczyzną toczących się przynajmniej od kilkadziesiąt lat debat, badań nad zróżnicowaniem społecznym stała się kultura, wymiar kulturowy zjawisk i procesów społecznych. Wymiar kulturowy w praktyce wiązał się często z pomijaniem ekonomicznych i polityczno-ideologicznych czynników i uwarunkowań funkcjonowania oraz przeobrażeń poszczególnych społeczeństw.

Niezależnie od roli, jaką poszczególne płaszczyzny (wymiary) życia zbiorowego odgrywają w zakresie różnicowania się społeczeństwa, za Z. Baumanem przyjmuję, że „jedyny możliwy «układ» przyszłościowy na naszej planecie, to uznanie przez ludzkość własnej nieuleczalnej różnorodności” [Bauman, 2006: 28-29].

Z kolei za R. Dahrendorfem przyjmuję założenie kolejne, że rynkowe gospodarki w dłuższej perspektywie implikują rynkowe społeczeństwa [por. Dahrendorf, 1993: 52-53], a więc także urynkowienie kultury. Bliskie jest mi kolejne założenie, że dotychczasowe wyzwania globalizacyjne w perspektywie spowodują odpowiedzi na nie również w wymiarze globalnym w sferze kulturowej.

Generalnie wydaje się, że społeczeństwa w znacznej mierze przełamały ograniczenia ekonomiczne i polityczne szeroko rozumianych aktywności

indywidualnych i zbiorowych, a realne możliwości bogacenia się, udziału w podejmowaniu decyzji politycznych, wydają się dostępne ogółowi mieszkańców, naturalnie po spełnieniu wielu warunków, które określane bywają jako równość szans. Okazuje się, że teoretycznie różne możliwości bogacenia się, osiągnięcia dostatku ekonomicznego, stworzone formalne możliwości udziału lub wpływania na bieg spraw publicznych jeszcze nie oznaczają rozwiązania realnie istniejących różnic, nie spowodowały tworzenia się społeczeństw, których mieszkańcy staliby się bardziej zadowoleni i szczęśliwi.

Masowe migracje międzynarodowe powodowały i nadal powodują kłopoty i problemy związane m.in. z przyswojeniem sobie kodów kulturowych społeczeństw przyjmujących w takim stopniu, aby stać się jednym z nich (czyli ulec procesom asymilacyjnym). Migranci wnieśli do społeczeństw tubylczych nowe wyzwania związane z ich inkorporacją, ale także wyzwania nowe związane z trudnościami lub brakiem możliwości ich asymilacji. Imigranci wnieśli do zbiorowości przyjmujących różnice widzialne zewnątrznie m.in. w postaci cech fizycznych, ich języka i kultury. Z czasem imigranci początkowo będąc w rozproszeniu, w sytuacji dezintegracji jako zbiorowości, w odpowiedzi na szereg trudności i wyzwań w społeczeństwach przyjmujących, równolegle wykorzystując postawy solidarności kulturowej, odbudowywali lub konstruowali swoje nowe tożsamości społeczno-kulturowe. Tworzyli więc coraz bardziej trwałe, wydzielone ekonomicznie, przestrzennie, ale postrzegane przede wszystkim według odmienności kulturowej, określone zbiorowości najczęściej definiowane według kryteriów kulturowych.

Historycznie wytworzyły się całe społeczeństwa państwowe, takie jak: Stany Zjednoczone, Kanada, Nowa Zelandia, czy Australia, które zmuszone były do radzenia sobie z wciąż nowymi falami imigrantów oraz z ich wprowadzeniem do społeczeństwa. Powstaje pytanie, do jakiego społeczeństwa, o jakich cechach charakterystycznych?

Nawet społeczeństwa imigracyjne z czasem były przeświadczone, że dla stworzenia ogólnospołecznego ładu, koniecznego do sprawnego funkcjonowania społeczeństwa konieczne jest wspieranie skutecznych inicjatyw integracyjnych. Były nimi najczęściej projekty konstruowania narodów jako wspólnot cechujących się niezbędnymi do funkcjonowania, zbliżonymi kodami kulturowymi oraz wspólnot politycznych, to znaczy akceptujących szczególnie konstytucję i prawo. Sukcesywnie projekty i realia społeczno-kulturowe powodowały stopniowe poszerzanie się wspólnoty wartości, wzorów zachowań właściwych danemu społeczeństwu, ale raczej nie osiągnęły one trwałych rezultatów w postaci zbudowania społeczeństw narodowych na wzór europejskich. Obok

wytwarzanych postaw lojalności polityczno-państwowych, przywiązania do wielu symboli polityczno-państwowych określanych jako narodowe, idee wolości i demokracji sprzyjały zachowaniu wielu cech i właśnie wyposażenia kulturowego z krajów pochodzenia. Na uwagę zasługuje określenie wielu, chociaż z czasem owa wielość ulegała procesom redukcji do kilku o charakterze raczej symbolicznym. Wydaje się, że raczej na trwałe utrzymała się i utrzymuje nadal świadomość pochodzenia, która może być nie tylko ostatnim, ale w określonych warunkach pierwszym lub nowym kryterium przynależności grupowej.

Zupełnie inne znaczenia i konteksty kulturowe wytworzyły się w krajach o długoletniej, historycznie ukształtowanej strukturze społeczno-kulturowej. W okresie ostatnich kilkuset lat skryształizowała się ona jako struktura narodowo-państwowa o silnym narodowo definiowanym kodzie kulturowym, narodowym terytorium, narodowym państwie, które powinno troszczyć się, ochraniać, traktować w sposób uprzywilejowany (jako interes większości – uzasadnienie w wartościach demokratycznych) większość narodową, czy podstawowy naród konstytuujący państwo.

W takich warunkach włączanie imigrantów do społeczeństwa narodowo-państwowego było powodowane raczej wytworzonymi potrzebami funkcjonowania i rozwoju ekonomicznego. Imigranci byli traktowani jako konieczne uzupełnienie brakującej na rynku wewnętrznym siły roboczej, w postaci przybyszów, którym naturalnie należy się tolerancja i społeczny szacunek, przede wszystkim w postaci płacy za pracę. Realizowanej od końca lat pięćdziesiątych imigracji do krajów Europy Zachodniej *implicite* towarzyszyło przekonanie, że przybysze z czasem, po zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa przyjmującego oraz potrzeb własnych, ale przeważnie o charakterze ekonomicznym, powrócą do krajów ojczystych, krajów pochodzenia przywożąc tam nie tylko zarobione pieniądze, ale nadto nowe umiejętności pracy oraz wartości demokratyczne.

Realizowane procesy imigracyjne stanowiły wielkie strategiczne przedsięwzięcie mające na celu stymulowanie rozwoju ekonomicznego krajów tzw. rozwiniętych oraz szerzenie namiastek dobrobytu i demokracji w krajach biedniejszych. W ich początkowej fazie imigranci w Europie nie stanowili zasadniczego czynnika w kierunku zróżnicowania kulturowego, ponieważ nacisk na przystosowanie się w postaci akulturacji, był realizowany metodami miękkimi, to znaczy oczekiwano takiego stopnia przyswojenia wartości kulturowych społeczeństw przyjmujących, aby się nie wyróżniać oraz aby skutecznie włączyć się do pracy zawodowej. Tolerowane, a nawet pożądane były procesy

asymilacyjne, które powodowały, że przybysze stawali się integralną częścią społeczeństwa przyjmującego.

Problemy powstały wówczas, gdy imigranci nie spełniali oczekiwań asymilacyjnych, ani oczekiwań powrotów do swoich krajów. Przeciwnie, następowały złożone procesy ich instytucjonalizacji w nowych krajach zamieszkania, tworzenia warunków do poszerzenia swojej przestrzeni kulturowej w krajach zamieszkania. Takie wartości, jak rodzina, więzi koleżeńskie, małżeństwa, czas wolny, miejsca zamieszkania, ruchy społeczne stawały się fenomenami realizowanymi coraz częściej w obrębie społeczności określanych jako swoi. W procesach ich instytucjonalizacji powstawały ośrodki religijne, edukacyjne, wychowania, czasu wolnego, a z czasem także instytucje pracy zawodowej, które łącznie powodowały, że tak wizerunek ogólny życia społecznego, jak i sfera życia codziennego, codziennych doświadczeń mieszkańców stawały się zróżnicowane kulturowo. Jednostki i zbiorowości wyposażone w odmienne, najogólniej określając, wartości kulturowe stały się nie tylko obecne, ale widzialne społecznie, stały się także formalnym, akceptowanym przez prawo elementem życia zbiorowego mieszkańców. Społeczeństwa stawały się zróżnicowane kulturowo. Właśnie wówczas powstawało coraz więcej publikacji, a także programów politycznych i społecznych dotyczących poszukiwania odpowiedzi na pytanie, jak zrealizować zadania integracyjne wyraźnie podzielonego i zróżnicowanego społeczeństwa. Kultura stała się najbardziej widzialną i społecznie akceptowaną płaszczyzną do realizacji idei konstruowania nowego ładu społecznego.

Należałoby, szczególnie w odniesieniu do społeczeństw europejskich, wskazać na procesy różnicowania się wewnętrznego społeczeństw tubylczych, w czasach dominacji idei narodowych określanych jako homogeniczne społecznie i kulturowo. Procesy demokratyzacji wyzwoliły w nich lub wyraźnie uaktywniły uprzednio ograniczone lub definiowane jako zanikające zbiorowości narodowe, etniczne, religijne, regionalne i lokalne. Od lat obserwujemy ich starania o widzialność publiczną, o interesy ekonomiczne, procesy konstruowania ich tradycyjnych lub nowych tożsamości zbiorowych. Naturalnie na gruncie różnicowania się społeczeństw tubylczych różnicują się także procesy konstruowania swoich tożsamości indywidualnych poszczególnych mieszkańców, tożsamości, które potwierdzają istnienie zbiorowości odrębnych kulturowo, ale także tożsamości, które potwierdzają ich procesy wymieszania, nakładania się lub powstawania zbiorowości nowych.

Początkowo procesy migracji międzynarodowych dotyczyły przeważnie mieszkańców krajów europejskich. Systemy imperialne utrzymujące się do

czasów drugiej wojny światowej, a także restrykcyjne systemy religijne, stanowe, kastowe, narodowe powodowały, że migracje w skali światowej odbywały się w wymiarze raczej mało zagrażającym utrzymaniu dotychczasowego porządku światowego.

Zmiany nastąpiły dopiero w okresie i po drugiej wojnie światowej oraz po upadku systemu socjalistycznego tworzonego po wojnie jako, szczególnie adresowana do krajów rozwijających się, strategiczna i lepsza, alternatywa rozwojowa w stosunku do systemu kapitalistycznego.

Wielość koncepcji endogennego rozwoju realizowanych pod różnymi hasłami i ideologiami politycznymi w krajach biednych, zapóźnionych w rozwoju, znajdujących się na etapie przedprzemysłowym lub w takich, w których podział uzyskiwanych dochodów nie przekładał się na ewidentną poprawę poziomu życia mieszkańców, generalnie nie sprawdziło się. Także wielość programów, wysiłków krajów bogatych skierowanych na stymulowanie procesów modernizacyjnych w krajach biednych, także raczej lub zasadniczo nie była skuteczna w zakresie rozwiązywania ich problemów życiowych.

Procesy braku zaspokojenia potrzeb wewnątrz krajów, poczucie niesprawiedliwości, fascynacje krajami bogatymi i wiele innych przyczyn, powodowały migracje mieszkańców z całego świata do krajów bogatszych w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i życia. W każdym razie powodowały one zjawiska wzbogacania kulturowego społeczeństw przyjmujących o mieszkańców byłych kolonii, krajów społecznej niesprawiedliwości, potoku migrantów z najbardziej odległych i kulturowo odmiennych części świata.

Realizowane migracje miały i przeważnie mają charakter migracji stałych, z zamiarem urządzenia życia własnego i swoich rodzin w nowym środowisku zamieszkania.

W tym miejscu należałoby wskazać, jakie strategie były podejmowane przez kraje imigracyjne, aby rozwiązać napięcia i problemy związane z wprowadzeniem przybyszów do nowych krajów zamieszkania. Wspomnę jedynie, że były to strategie asymilacji, koncepcje tworzenia nowych całości społeczno-kulturowych złożonych z wnoszonych przez migrantów najlepszych i sprawdzonych wartości o charakterze uniwersalnym (m.in. ideologia *melting potu*) oraz inne zróżnicowane strategie określane mianem pluralistycznych.

Dopiero od początku lat siedemdziesiątych pojawiły się, najpierw w Kanadzie, a potem w Australii, koncepcje tworzenia nowego ładu politycznego i społeczno-kulturowego określane jako multikulturalizm, a więc koncepcje, które starały się rozwiązać problem zachowania koniecznych i niezbędnych wartości wspólnych danego społeczeństwa w powiązaniu w otwartością

na zachowanie wartości, wzorów zachowań właściwych kulturom imigrantów, a nawet na rozwój ich kultur w nowym miejscu zamieszkania. Od początku lat dziewięćdziesiątych idee wielokulturowości w skali masowej pojawiły się także w Stanach Zjednoczonych, a następnie w Europie.

W sytuacji, kiedy wydawało się, że świat społeczny wstępuje w nową jakościowo epokę pokojowego współżycia narodów nie tylko w skali stosunków międzynarodowych, ale także w postaci pokojowych form współżycia pomiędzy mieszkańcami wyposażonymi w zróżnicowane wartości kulturowe w obrębie państw, następuje atak Al Kaidy na WTC w Nowym Yorku, atak, który zapoczątkował nowe, bardziej pesymistyczne, sceptyczne poglądy i rozwiązania polityczne, systemowe dotyczące miejsca imigrantów w społeczeństwach przyjmujących, a przede wszystkim wpływał na zmiany polityki i praktyki migracyjnej poszczególnych krajów. Naturalnie wspomniany atak na USA traktuję jako wydarzenie symboliczne, które politycznie i kulturowo wyznaczyło nowy etap stosunku do idei i praktyki multikulturalizmu w świecie, nowe rodzaje realnych stosunków międzykulturowych.

Aby przynajmniej skrótowo wyrazić złożoność dokonujących się przeobrażeń w zakresie teorii i praktyki wielokulturowości od początku XXI wieku, podkreśliłbym, że wiek XX kończy epokę populistycznego optymizmu, zachwyty, wstępnych otwartych rozwiązań politycznych, programowych w zakresie teorii i praktyki fenomenu wielokulturowości i społeczeństw określanych jako wielokulturowe.

Ani protesty społeczne, ani rezygnacja z rozwiązań praktycznych określanych jako wdrożenia wielokulturowości do praktyki życia społecznego, ani wielość ruchów nacjonalistycznych, separatystycznych, które nawołują do zasadniczej weryfikacji stosunku do innych i inne, nie wyeliminują dalej trwających procesów migracyjnych, ukształtowanego już fenomenu wymieszania społeczno-kulturowego mieszkańców, ani przynajmniej w dłuższej perspektywie, nie zahamują procesów wewnętrznego różnicowania się poszczególnych społeczeństw.

Pomijając różne nowe rozwiązania praktyczne fenomen wielokulturowości wymaga jakościowo nowych przemyśleń teoretycznych, organizacji wielu z tym związanych badań empirycznych, któreby z perspektywy dystansu wobec stanowisk dotychczasowych stworzyły bardziej trwałe podstawy teoretyczne, bardziej adekwatne do nowych wyzwań. Uważam, że szczególnie należałoby poddać krytycznej analizie dotychczas prezentowane publicznie zarzuty wobec teorii i praktyki wielokulturowości oraz zaproponować nowe ich rozwiązania.

Migracje międzynarodowe w dłuższej perspektywie powodują wytwarzanie się nowego typu społeczeństw, nie homogenicznych, ale heterogenicznych kulturowo. Naturalnie można stwierdzić, że społeczeństwa od zawsze były heterogeniczne kulturowo, a wobec tego, na czym polega nowy problem? Dotychczasowe społeczeństwa, włącznie do pierwszej fazy epoki przemysłowej, wprawdzie cechowały się zróżnicowaniem wewnętrznym, ale nie było ono widzialne w życiu publicznym. Społeczeństwa były postrzegane poprzez pryzmat zbiorowości dominującej oraz jej kultury. Społeczeństwa były zorganizowane w struktury pionowe, które skutecznie ograniczały lub uniemożliwiały uzewnętrznianie się w sferze publicznej zróżnicowania społeczno-kulturowego mieszkańców. Dominacja państw narodowych oraz dalsze procesy ich tworzenia powodowały i nadal powodują podtrzymywanie wewnętrznych struktur dominacji i podporządkowania oraz co najwyżej limitowanej autonomii poszczególnych mniejszości.

W początkowej fazie migracji międzynarodowych zakładano, że będą one miały charakter czasowy, że po uzyskaniu zaspokojenia określonego poziomu potrzeb, migranci wrócą do swoich krajów. Tymczasem migracje międzynarodowe, a także krajowe coraz bardziej przybierają charakter stały. Staje się praktycznie coraz trudniejsze, a nawet z czasem niemożliwe utrzymywanie się wysokiego odsetka migrantów w kraju bez wkomponowania ich w struktury nie tylko pracy, ale i szeroko rozumianego życia w społeczeństwie. Po prostu przybysze, a coraz częściej także stali mieszkańcy krajów imigracyjnych, czynią wiele wysiłków, aby imigranci stali się pełnoprawnymi obywatelami nowych krajów zamieszkania.

Przykładowo, kraje europejskie i inne o charakterze imigracyjnym już nie stanowią całości jednolitych kulturowo, a stały się zróżnicowane rasowo, religijnie, narodowo, językowo, szerzej kulturowo, znajdują się pod ogromnym wyzwaniem, jak zapewnić organizację i funkcjonowanie tak złożonego wewnętrznie społeczeństwa.

Dotychczas podejmowano bardzo wiele zabiegów w poszczególnych krajach, aby doprowadzić do integracji społeczno-kulturowej mieszkańców.

Jednakże obecnie można powiedzieć, że ani uprawiana dotychczas polityka imigracyjna, ani realizowane programy integracyjne, programy wdrażania wielokulturowości raczej nie zapobiegły konfliktom, wykluczeniu lub marginalizacji społecznej wielu imigrantów. W dotychczasowych społeczeństwach imigracyjnych obserwujemy wielość zjawisk, które świadczą o raczej nieudanym eksperymencie wielokulturowości w wielu krajach. Kolejni politycy europejscy, działacze społeczni, pracownicy naukowcy coraz częściej pod-

kreślają, że wystąpiły kłopoty i trudności o charakterze podstawowym w zakresie realizacji procesów integracyjnych w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo.

Czy dotychczasowe niepowodzenia w zakresie konstruowania i realizacji procesów włączania, inkorporacji imigrantów do społeczeństwa przyjmującego powinny stanowić podstawę do ich zaniechania, do wycofywania się, do zamykania granic? Migracje przecież trwają nadal. Do Europy przybywają wciąż nowe fale imigrantów w celu poszukiwania lepszych warunków pracy i życia. Oczekują oni nie tylko możliwości zarabiania pieniędzy, ale także możliwości uzyskiwania tych wszystkich przywilejów, świadczeń, do jakich jest uprawniona większość społeczeństwa.

Obok imigracji, zróżnicowanie kulturowe społeczeństw nadal powodowane jest czynnikami wewnętrznymi. Upodmiotowieniu ulegają społeczeństwa regionalne, lokalne, etniczne, narodowościowe, religijne, językowe. Poprzez wejście w życie publiczne podważają także dotychczasową homogeniczną strukturę społeczeństwa. W warunkach demokratycznych w państwach narodowych uzewnętrzniają się mniejszości narodowe, etniczne, regionalne, językowe, które oddzielnie lub łącznie domagają się redefinicji swoich statusów w społeczeństwach.

Zmierzam do stwierdzenia, że tworzące się nowe społeczeństwa miast, wsi, regionów, państw, stają się heterogeniczne kulturowo oraz że tworząca się nowa heterogeniczność ma i mieć będzie charakter trwały. Wobec tego państwa i społeczeństwa dotychczasowe będą zmuszone zmierzyć się z kierowaniem, zarządzaniem oraz z procesami przystosowawczymi do nowego typu społeczeństw, poszczególnych osób i zbiorowości w środowiskach heterogenicznych kulturowo.

Z perspektywy socjologicznej wydaje mi się bardzo istotne i ważne spostrzeżenie, że w dotychczasowych badaniach nad wielokulturowością dominowali specjaliści z zakresu kulturoznawstwa, etnologii, historii, politologii, teorii kultury, pedagogzy, a wyraźnie mniej socjologowie lub, bardziej precyzyjnie, wyraźnie mniej starano się wyodrębnić specyfikę podejścia socjologicznego do badań fenomenu wielokulturowości i społeczeństwa wielokulturowego.

Przedmiot socjologii wielokulturowości

Moim zdaniem, aby przynajmniej w sposób elementarny próbować uporządkować wielość stanowisk teoretycznych oraz prowadzonych badań empirycznych należałoby sprecyzować specyfikę poszczególnych dyscyplin naukowych w zakresie ich zainteresowania fenomenem wielokulturowości, zdefiniować istotę socjologicznej perspektywy badawczej w postaci doprecyzowania przedmiotu badań, podstawowych pojęć teoretycznych niezbędnych do wypowiedzania się w zakresie przedmiotu badań w języku socjologicznym oraz w miarę zwartej metodologii badań.

Cechą charakterystyczną badań nad wielokulturowością jest dominacja podejść interdyscyplinarnych w czasie, kiedy nie wypracowano koniecznych stanowisk teoretycznych w poszczególnych dyscyplinach. Wydaje się, że badania interdyscyplinarne skuteczne są raczej wówczas, kiedy wypracowane techniki badawcze w obrębie poszczególnych dyscyplin nie wystarczają, wydają się nieadekwatne do przedstawienia i studiów nad całościowym ujęciem określonego zjawiska, lub przedmiotu badań. W przypadku wielokulturowości podejścia interdyscyplinarne zdecydowanie wyprzedziły uporządkowane teoretycznie i metodologicznie badania wewnątrz poszczególnych dyscyplin. Uważam, że jest to jedna z przyczyn załamania się idei wielokulturowości, bowiem podejścia interdyscyplinarne do badań, przed próbami jej gruntownego wyjaśnienia w obrębie poszczególnych dyscyplin, powodowały kłopoty z przeniesieniem wyników badań do praktyki. Drugą przyczyną to interdyscyplinarny charakter studiów nad wielokulturowością, który ograniczał możliwości zgłaszania uwag krytycznych, podjęcia profesjonalnych polemik z wieloma dotychczasowymi stanowiskami prezentowanymi w publikacjach naukowych.

Następnie na ogół nie wspominało lub pomijano jako mało ważne, że na obszarze krajów rozwiniętych doszło do spotkania przedstawicieli nie tylko wielu kultur, ale kultur zakorzenionych w różnych cywilizacjach. Cywilizacje stanowią szerokie ramy wyznaczające miejsce poszczególnych kultur w szerszej strukturze kulturowej współczesnej świata. Powinny być one uwzględnione w rozważaniach nad wielokulturowością niemal niezależnie od tego, czy „wierzymy” w istnienie odrębności o charakterze cywilizacyjnym, czy też, jak poszczególne cywilizacje będziemy bliżej określać, czy w wymiarze cywilizacji wiejskiej (agrarniej) i miejskiej, cywilizacji wyznaczonych wpływami poszczególnych religii, czy cywilizacji określonych przede wszystkim wymiarem terytorialnym. Pragnienia szybkiego rozwiązania wielkich „tygli kultu-

rowych”, międzywilizacyjnych, jakie wytworzyły się na obszarach państw imigracyjnych, nawet z krótkiej perspektywy czasowej wydają się bardzo romantyczne i zarazem utopijne.

Zakładam, że konieczne jest przygotowanie odrębnego studium z zakresu nauk społecznych z zamiarem przynajmniej częściowego przedstawienia złożoności przeobrażeń problematyki badawczej traktowanej najogólniej jako przemiany od swoistej „eksplozji” idei, ideologii i praktyki wielokulturowości, poprzez wielość dróg badawczych zmierzających do jej bliższego wyjaśnienia, całościowego ogarnięcia, tworzonych i realizowanych polityk wielokulturowości, do załamania (upadku) dotychczasowych koncepcji badawczych bądź ich części, a także do załamania dotychczasowej polityki wielokulturowości realizowanej w wielu krajach. Przeprowadzenie analizy tego typu stanowiłoby konieczne i niezbędne przesłanki do poszukiwania nowych interpretacji wielokulturowości oraz związanych z nimi politycznych działań.

Jak najogólniej można zdefiniować, moim zdaniem, nową subdyscyplinę socjologiczną, przedmiotem której byłaby specyficznie rozumiana wielokulturowość oraz społeczeństwo wielokulturowe?

Moją propozycję przedstawiam w kolejności w postaci próby definicji socjologii wielokulturowości oraz określenia podstawowych pojęć badawczych. W pracy w zasadzie pomijam metodologię badań oraz próbę określenia wybranych kierunków badawczych, ponieważ wymagają one autonomicznego namysłu.

Socjologia wielokulturowości jest to subdyscyplina socjologiczna zajmująca się badaniem procesów tworzenia się, funkcjonowania i przeobrażeń społeczeństw zróżnicowanych kulturowo.

Socjologia wielokulturowości w praktyce jest nadal, podobnie jak socjologia w ogóle, nauką o społeczeństwie, ale społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo. Zajmowałaby się procesami jego tworzenia się, konstruowania, jego strukturą i dynamiką przemian, czyli określałaby jego kierunki dalszych przeobrażeń. Socjologia bowiem od czasów jej powstania jako dyscypliny socjologicznej (A. Comte) traktowana była jako nauka o społeczeństwie [por. Szacki, 2002: 253-263], (w przypadku A. Comte’a społeczeństwem była ludzkość), o jego strukturze i przemianach, nadto jako nauka w służbie społecznej, a więc wskazująca społecznie pożądane kierunki rozwoju oraz na ewentualne zagrożenia.

Z proponowanej definicji wynikają następujące pojęcia podstawowe: wielokulturowość oraz społeczeństwo zróżnicowane kulturowo. Jest to określenie podstawowego pojęcia teoretycznego oraz typu realnego społeczeństwa.

Określenia te należałoby poszerzyć poprzez przedstawienie ich w perspektywie dynamicznej. Mianowicie obok wielokulturowości proponuję wprowadzić kategorię zróżnicowanie kulturowe oraz pluralizm kulturowy. Obok typu społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo proponuję wprowadzić typ społeczeństwa pluralistycznego i społeczeństwa wielokulturowego.

Powstają łącznie dwa układy pojęć i typów realnie funkcjonujących lub konstruowanych (postulowanych) społeczeństw:

- pojęcia teoretyczne: zróżnicowanie kulturowe, pluralizm kulturowy i wielokulturowość;
- typy społeczeństw: społeczeństwo zróżnicowane kulturowo, społeczeństwo pluralistyczne oraz społeczeństwo wielokulturowe.

Socjologia wielokulturowości obejmuje więc dwa wymiary aktywności naukowo-badawczej: teoretyczny i stosowany. Działalność naukowo-badawcza obejmowałaby przede wszystkim badanie rzeczywistych przeobrażeń społeczeństw, które obrały drogi demokratycznego rozwoju i na tej podstawie tworzenie i weryfikację teorii wielokulturowości oraz konstruowanie modeli społeczeństw z punktu widzenia zakresu wdrożenia koncepcji wielokulturowości do praktyki.

Moim zdaniem, często spotykanym błędem w zakresie przenoszenia koncepcji teoretycznych do praktyki życia społecznego jest traktowanie twierdzeń teoretycznych jako jednocześnie praktycznych, nadto brak uwzględniania określonego miejsca i czasu oraz szczególnych warunków, które powinny zostać spełnione, aby określone twierdzenia teoretyczne znalazły swoje odzwierciedlenie w praktyce. Zatem ustalenia teoretyczne powinny uzyskać postać uporządkowanego programu oraz konkretnych zadań. Wydaje się, że ciekawym pomysłem byłoby ewentualne powołanie w nowo tworzonych parkach technologicznych pracowni wielokulturowości lub powołanie instytucji do spraw zarządzania społeczeństwem zróżnicowanym kulturowo¹.

Niewątpliwie wielokulturowość jest pojęciem bardzo złożonym, pojęciem, które w ostatnich kilkudziesięciu latach stanowiło inspirację do wielu koncep-

¹ Obecnie w Polsce przy instytucji wojewody tworzone są stanowiska do spraw mniejszości narodowych. Moim zdaniem jest to koncepcja dobrego początku, ale raczej ułomna w dłuższej perspektywie. Oddzielne zarządzanie mniejszościami narodowymi i etnicznymi powoduje przeświadczenie o ich szczególnym usytuowaniu w społeczeństwie (lepszemu lub gorszym), o tym, że władza reprezentująca większość stworzyła legalny instrument do zarządzania mniejszościami cechującymi się odmiennym od większości usytuowaniem w społeczeństwie. Dlatego koncepcją lepszą, bardziej demokratyczną byłoby po prostu stwarzanie stanowisk do spraw zarządzania zróżnicowaniem kulturowym danego społeczeństwa lub jego części (łącznie z większością).

cji i stanowisk teoretycznych, jak i rozwiązań praktycznych. Z braku miejsca pomijam prezentacje wielości stanowisk naukowych, jak też rozwiązań praktycznych, jedynie przypominając, że przynajmniej od początku lat siedemdziesiątych, idee wielokulturowości, stały się także częścią kilku programów politycznych (m.in. w Kanadzie oraz w Australii).

Wydaje mi się, że podstawowa różnica pomiędzy wielością dotychczasowych stanowisk w kwestii wielokulturowości, a koncepcją, którą staram się rozwijać, dotyczy szczególnie:

- samej istoty wielokulturowości i społeczeństwa wielokulturowego,
- czasu, warunków i strategii jej wdrażania do praktyki oraz (co może jest szczególnie istotne – A.S.)
- założenia o ścisłym związku kultury, ekonomiki i polityki.

Przywiązywanie zasadniczej wagi do kultury, do kulturowego zróżnicowania społeczeństwa, nie zakłada oderwania kultury od sfery ekonomicznej i politycznej. W czasach postępującej demokratyzacji kulturowej właśnie kultura może być traktowana, obok wskaźnika identyfikacji grupowej oraz walencji kulturowej [por. Kłoskowska, 1966: 161-163], także jako widoczny, manifestowany społecznie wskaźnik pozycji ekonomicznej i politycznej w społeczeństwie. Bezpośrednie manifestowanie swojej niskiej pozycji ekonomicznej lub politycznej w warunkach rynkowych staje się coraz mniej akceptowane społecznie (m.in. świadczy o niskiej zaradności indywidualnej). Natomiast ewentualne niskie miejsce w stratyfikacji kulturowej (jako pośredni wskaźnik niskiego miejsca w stratyfikacji ekonomicznej, symbolicznej) jest zjawiskiem grupowym, jest miejscem określanym przez pozycję przynależności grupowej, a nie jednostkowej. Można więc zabiegać o jej zmiany bez odniesienia do pozycji własnej.

W artykule tym przedstawię bliżej jedynie dwa pojęcia: wielokulturowość jako odniesienie do potrzeby konstruowania teorii wielokulturowości oraz społeczeństwo zróżnicowane kulturowo jako proponowany model społeczeństwa kształtujący się raczej w początkowym etapie kształtowania się społeczeństwa demokratycznego.

Moim zdaniem, wielokulturowość jest pojęciem teoretycznym, jest określoną kategorią (koncepcją) teoretyczną, także ideą, ideologią, narzędziem do badań przeobrażeń społeczeństw zróżnicowanych kulturowo. Nie jest także bytem samoistnym. Jest ściśle związana ze społeczeństwem, a wobec tego powinna być rozpatrywana w ścisłym powiązaniu z określonym społeczeństwem lub jego elementami składowymi. Przynajmniej w perspektywie socjologicznej nie może mieć miejsca oderwanie jakiejś postaci kulturowego feno-

menu od jego nosicieli, a więc od społeczeństwa, wspólnot, zbiorowości, grup społecznych. Wielokulturowość jest koncepcją teoretyczną wykorzystywaną przede wszystkim do konstruowania społeczeństwa wielokulturowego.

Wielokulturowość rozumiem jako pojęcie służące do określania ukształtowanych w dłuższej perspektywie czasowej, wytworzonych oraz zinstytucjonalizowanych na zasadach demokratycznych, trwałych postaci i form integracji kulturowej w obrębie państwa (społeczeństwa) wielu jednostek, wspólnot i innych form zbiorowości społecznych cechujących się wyartykułowaną społecznie tożsamością kulturową, ale jednocześnie tworzących jakościowo nową, kulturowo zróżnicowaną całość.

W definicji zakładam szczególnie, że wielokulturowość nie służy do oznaczenia li tylko zjawiska (faktu) współwystępowania w określonym społeczeństwie dwóch lub więcej zbiorowości (grup) wyposażonych w autonomiczne lub odrębne kultury. Wówczas mamy do czynienia, co najwyżej, ze zróżnicowaniem kulturowym.

Służy do oznaczenia czegoś zasadniczo innego, nowego. Oznacza, że w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo na gruncie długookresowych i trwałych kontaktów międzykulturowych (odbywających się w sposób tak żywiołowy, jak i stymulowany), najczęściej w ramach wspólnego obywatelstwa, nastąpiła tak dalece zaawansowana integracja społeczno-kulturowa, że wytworzyło się jakościowo nowe społeczeństwo wielu kultur zdolne do realizacji wspólnych celów.

Z fenomenem wielokulturowości mamy do czynienia dopiero wówczas, kiedy:

- dochodzi do trwałych, wielopłaszczyznowych i dobrowolnych form kontaktów międzykulturowych, które powodują wytwarzanie się jakościowo nowej kulturowo zróżnicowanej całości kulturowej, ale także społecznej;
- mamy do czynienia z kresem dominacji kulturowej względem innych, kresem nadrzędnej pozycji zbiorowości, której kultura, z racji zorganizowania w państwo, uzyskała status kultury dominującej;
- o trwaniu, rozwoju lub regresie kultury (kultur) w podstawowym wymiarze decydują sami sympatycy, zwolennicy danej kultury;
- kultury stają się oderwane od polityki, od przemocy, od ich regulacji polityczno-prawnych, a w podstawowym zakresie sfera kultury staje się regulowana poprzez normy kulturowe;
- zaawansowane procesy integracji kulturowej powodują, że społeczeństwo, mimo zmieniającego się, dynamicznego zróżnicowania kulturowe-

go, staje się całością na tyle zintegrowaną, aby wspólnie osiągać zamierzone cele.

Wielokulturowość służy zatem do oznaczenia wytworzonego na zasadach demokratycznych zróżnicowanego układu kulturowego, który obok istotnego zróżnicowania cechuje się elementami takiej spójności, która pozwala na podjęcie wspólnych działań. Wielokulturowość łączy się nadto:

- z realizacją określonej polityki państwowej (lub samorządowej) zwanej polityką wielokulturowości, polityką regulującą stosunki międzykulturowe,
- ze stosowaniem w polityce i praktyce wielokulturowości reguł demokratycznych opartych szczególnie o zasady wolności i równości kultur.

Wielokulturowość jako idea, ewentualnie ideologia, zwykle opiera się, co najmniej na dwóch podstawowych wartościach: wolności i równości [por. Glazer, 1997].

Wolność najogólniej oznacza możliwość wyboru, w jaki sposób chce się być kulturalnym, wolność kultywowania kultury własnej lub odchodzenia od niej, co oznacza m.in., że przynależność etniczna, kulturowa staje się sprawą wyboru nie zaś urodzenia.

Podobnie równość nie oznacza mechanicznie traktowanej równości kulturowej, że każda kultura ma równe prawo do bycia, funkcjonowania i rozwoju niezależnie od wyborów kulturowych poszczególnych jednostek lub segmentów społeczeństwa. Równość kultur oznacza równość szans, co oznacza najogólniej, że jej rzeczywisty rozwój lub regres nie jest funkcją istnienia politycznego patrona lub określonych decyzji politycznych, ale przede wszystkim jest funkcją społecznego wyboru.

Spółeczny wybór typologicznie obejmuje przynajmniej dwa układy wartości:

- wybór i uzgodnienie niezbędnego do funkcjonowania w jednym społeczeństwie kanonu wartości wspólnych (kompromis kulturowy),
- wybór wartości innych kultur przez tych, którzy pragną być kulturalni według wzorów zachowań (kanonów) danej kultury (tolerancja kulturowa). Równość kulturowa zakładać powinna systematycznie i stale konstruowane elementy tożsamości wspólnej (kompromis kulturowy) zaś wolność tożsamości zróżnicowanej (tolerancja kulturowa) według kanonu występujących kulturowych zróżnicowań.

Dwa wyróżnione układy wartości prawdopodobnie powinny zaistnieć wspólnie. Wolność kulturowa bez równości wiązać się będzie z występowaniem kulturowych przymusów, stratyfikacji kulturowej, a nawet przemocy.

Natomiast równość bez wolności wyboru może prowadzić do segregacji, separacji, do gett kulturowych.

Teoria wielokulturowości to w samej rzeczy teoria przeobrażeń i w perspektywie integracji różnych postaci i form społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo (lokalnego, regionalnego, narodowego, państwowego). Mimo wielu, niezrędko bardzo wartościowych publikacji na temat wielokulturowości, jak dotąd brak jest teorii wielokulturowości traktowanej jako zintegrowanej wewnętrznie koncepcji teoretycznej. Taką teorię należałoby dopiero stworzyć.

Obok teorii wielokulturowości konieczna jest strategia (-ie) wdrożenia jej do praktyki, czyli strategia konstruowania społeczeństwa wielokulturowego. Na wstępie trzeba podkreślić, że procesy wdrażania jej do praktyki funkcjonowania konkretnych społeczeństw są bardzo złożone, na ogół bardzo wydłużone w czasie, a wobec tego bardzo wskazane byłoby wdrażanie tej koncepcji do praktyki etapami, stosownie do diagnozy zakresu gotowości danego społeczeństwa do wprowadzania zmian w kierunku społeczeństwa wielokulturowego.

Dopiero w społeczeństwach, które wybrały demokratyczny kierunek przemian, stało się możliwe szerokie upublicznienie zróżnicowania kulturowego mieszkańców oraz z tym związane ich uczestnictwo w sferze publicznej jako członków społeczeństwa. W społeczeństwach autokratycznych, a za takie można uznać przykładowo także społeczeństwo polskie zorganizowane w państwo socjalistyczne po drugiej wojnie światowej, zróżnicowanie kulturowe było w różnym zakresie represjonowane przez państwo, jego ideologię, instytucje polityczne, ale także w różnorodnym wymiarze przez dominującą część społeczeństwa. Zbiorowości o odmiennej kulturze były poddawane presjom asymilacyjnym, stwarzano im co najwyżej różne formy limitowanej autonomii kulturalnej lub były całkowicie spychane do sfery nieformalnej, do nieformalnych „nisz kulturowych”.

Zjawiska represjonowania zbiorowości o odmiennej kulturze dotyczyły nie tylko mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych, ale także utrzymujących się zróżnicowań według innych kryteriów (np. zróżnicowań regionalnych). Naród najczęściej traktowano jako całość homogeniczną kulturowo (zbiorowość wyposażoną w kulturę narodową), chociaż bez wielkiego trudu można było uzasadnić, że naród nie jest całością homogeniczną kulturowo, ponieważ cechuje go zróżnicowanie kulturowe. Składa się na nie m.in. zróżnicowanie regionalne, lokalne, religijne, językowe, a nawet etniczne. Na ogół w skład narodu zaliczane były także zbiorowości, które nie posiadały warunków do kształtowania własnej autonomicznej tożsamości grupowej (etnicznej),

a charakteryzują się podobieństwem cech społeczno-kulturowych traktowanych przez dominującą większość jako własne cechy narodowe. Było to społeczeństwo ekskluzywne narodowo, a więc ograniczające dostęp do narodu innym kategoriom aspirującym do stania się częścią narodu dominującego.

Społeczeństwo zróżnicowane kulturowo² to takie społeczeństwo, w którym występują (są widzialne) w postaci zinstytucjonalizowanej dwie lub więcej zbiorowości lub kategorii wyposażonych w odmienną kulturę oraz taki stopień tolerancji ze strony dominującej grupy kulturowej, która stwarza szanse (nadal na ogół limitowane) uzewnętrzniania oraz wyboru (coraz bardziej suwerennych) działań mniejszości kulturowych najczęściej w kierunku podtrzymywania lub rozwoju swoich wartości kulturowych.

Społeczeństwo zróżnicowane kulturowo tworzy się na skutek wdrażania do praktyki życia zbiorowego zasady wolności i demokracji. Na etapie społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo wolność jest rozumiana jako prawo (a nie przymus – A.S.) każdej grupy do zachowania i kultywowania swojej odrębności kulturowej, swojej kultury, jako wolność do otwartej realizacji odczuwanej potrzeby przynależności do swoich grup i ich kultur, ale także jako prawo do korzystania z wielości ofert kulturowych w celu autonomicznego konstruowania swojej tożsamości społecznej. Jednocześnie zasada równości może być interpretowana w badaniach przede wszystkim jako realizacja prawa człowieka, w postaci oczekiwań równości szans, równego traktowania tak poszczególnych osób niezależnie od ich przynależności kulturowej, jak i równego traktowania grup i kategorii mniejszościowych.

W społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo państwo stanowi podstawowy instrument działania grupy dominującej i w tym znaczeniu jest to nadal państwo narodowe. Jednocześnie wyraża przede wszystkim prawne przyzwolenie na funkcjonowanie kultur mniejszościowych w ten sposób wprowadzając je do tolerowanych lub preferowanych struktur kulturowych. Jest to społeczeństwo zintegrowane przede wszystkim według przynależności grupowej, w którym więzi międzygrupowe sprowadzają się szczególnie do wspólnoty interesów ekonomicznych, ewentualnie do wspólnej racji stanu. Jednocześnie jest to społeczeństwo ograniczonych stosunków międzykulturowych, ograniczonych wspólnych wartości, niedostatecznej wspólnoty celów.

² Może powstać pytanie, dlaczego używam pojęcia zróżnicowanie zamiast neutralnie brzmiącego pojęcia różnorodność? Najogólniej dlatego, że pojęcie zróżnicowanie zawiera w sobie tak horyzontalne, jak i wertykalne podziały społeczne i kulturowe (stratyfikacja społeczna, kulturowa).

Empiryczne badania nad procesami przeobrażeń społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo można prowadzić, poszukując odpowiedzi na pytanie, jakie działania w społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo podejmuje grupa dominująca oraz grupa(-y) mniejszościowa(-e). W społeczeństwie zróżnicowanym kulturowo zewnętrznie postrzegane procesy wymieszania przestrzennego jeszcze nie oznaczają lub nie muszą oznaczać realnego wymieszania kulturowego. Jak wskazuje szereg badań w społeczeństwach zróżnicowanych kulturowo, poszczególne społeczności funkcjonują razem i jednocześnie oddzielnie. Najczęściej razem w sferze pracy zawodowej, w sferze instytucjonalnej życia zbiorowego, a raczej oddzielnie w sferze życia rodzinnego, kulturowego, w tym szczególnie religijnego (nawet w warunkach, kiedy wyznania są wspólne).

Zwykle z czasem narastają sfery zderzeń kulturowych, problemów społecznych, napięć, których rozwiązywanie powoduje konstruowanie społeczeństwa pluralistycznego, a w perspektywie wielokulturowego.

Społeczeństwo wielokulturowe to społeczeństwo otwarte, które osiągnęło wysoki stopień instytucjonalizacji i dynamiki zróżnicowania kulturowego, jest przygotowane do pełnego spożytkowania płynących z tego korzyści i nie ma z tego tytułu jakichś specjalnych problemów³.

Cechą charakterystyczną społeczeństwa wielokulturowego jest wysoki stopień instytucjonalizacji i integracji zróżnicowania kulturowego. Oznacza to wysoki stopień uporządkowania, taki, który umożliwia powtarzalność i odzwierciedlenie działań społecznych, a jednocześnie taki, który umożliwia stworzenie pomostowego (w nawiązaniu do koncepcji R. Putnama) kapitału społecznego i kulturowego oraz wykorzystywanie go w interesie społeczeństwa. Instytucjonalizacja oznacza tutaj proces społeczny polegający na tym, że podstawowa działalność zmierzająca do zbudowania społeczeństwa wielokulturowego nie przebiega żywiołowo, ale w obrębie wielu instytucji, że ilość instytucji tego typu wzrasta, zmieniają się funkcje instytucji istniejących oraz następuje ich internalizacja w społecznej i indywidualnej świadomości mieszkańców dawnych mniejszości i większości kulturowych. W świetle moich przekonań w społeczeństwie wielokulturowym nie będzie miejsca na większość i mniejszość kulturowe, a raczej na takie zróżnicowanie kulturowe, które będzie dostępne dla wszystkich wyposażonych w odpowiednie kompetencje kulturowe. Będzie to raczej społeczeństwo wielu sprzeczności, a nawet konfliktów, ale jednocześnie przygotowane do demokratycznych sposobów ich

³ Definicja społeczeństwa wielokulturowego została przygotowana z wykorzystaniem określenia organizacji wielokulturowej, w: R.W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997, s. 722.

rozwiązywania. Będzie to społeczeństwo dialogu i wysokich kompetencji do wielokulturowości.

Społeczeństwo wielokulturowe jest typowym konstruowanym fenomenem cywilizacyjnym naszych czasów, jest to wyzwanie w warunkach sukcesywnej utraty znaczenia dotychczasowych struktur narodowo-państwowych, w warunkach kształtowania się nowej europejskiej tożsamości, w której obok obniżenia znaczenia odrębności państwowej narastają procesy utrzymania lub umacniania swoich tożsamości narodowych nie poprzez odwoływanie się do politycznych systemów normatywnych, ale poprzez oddolne inicjatywy społeczne, poprzez zjawiska i procesy samoorganizacji narodowej.

Konstruowanie społeczeństwa wielokulturowego jest propozycją, która miałaby jakościowo zmienić konstrukcję dotychczasowych państw narodowych, a może nawet zamienić je w państwa i społeczeństwa wielokulturowe. Generalnie jest to następstwo rozwoju postindustrialnego, następstwo kształtujących się zaawansowanych form demokratyzacji także w sferze kultury.

Czy będzie to w ogóle społeczeństwo w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, czy też jakieś inne trwałe postacie integracji społeczno-kulturowej funkcjonujące w szerszych organizmach politycznych? Społeczeństwo wielokulturowe jest wszakże jedną z propozycji, jest jednym z możliwych scenariuszy rozwoju społeczeństw, które wkroczyły na drogę demokratycznych przemian. Możliwe są także scenariusze inne, o charakterze dezintegracyjnym i konfliktowym, scenariusze bez większych szans na konstruowanie szerszych postaci społecznego ładu. Sprawdzenie ich nastąpi raczej w dalszej, aniżeli bliższej przyszłości.

Wyrażam przekonanie, że socjologowie w Polsce są przygotowani do realizacji systematycznych badań, przynajmniej nad przeobrażeniami polskiego społeczeństwa zróżnicowanego kulturowo.

Bibliografia

- Zygmunt Bauman (2006), *Społeczeństwo w stanie obłąkania*, Warszawa, Wydawnictwo Sic!.
- Jonathan Glazer (1997), *We are all Multiculturalists now*, Cambridge, London, Harvard University Press.
- Ralf Dahrendorf (1993), *Nowoczesny konflikt społeczny*, przekł. S. Bratkowski i zespół, Warszawa, Czytelnik.
- Ricky W. Griffin (1997), *Podstawy zarządzania organizacjami*, przekł. M. Rusiński, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Antonina Kłoskowska (1966), *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jerzy Szacki (2002), *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

SUMMARY**The sociology of multiculturalism
as a new subdiscipline of sociology**

The author proposes establishing a new sociological subdiscipline which would focus on systematic research of the phenomenon of multiculturalism. According to the author, the sociology of multiculturalism is a subdiscipline of sociology which deals with the processes of creation, functioning and transformations of culturally diverse societies. The article includes a proposition and an interpretation of three basic notions for the research of multiculturalism (cultural diversity, cultural pluralism, multiculturalism), and three types of societies under construction (culturally diverse society, pluralistic society, multicultural society).